



Michael Winter ♦

## TEORIA CNOTY I ZARZUTY SYTUACJONIZMU

---

*Słowa kluczowe*  
sytuacjonizm,  
trwałe cechy  
charakteru,  
globalizm,  
Arystoteles

---

*Streszczenie*

Korzystając z niektórych odkryć dokonanych w ostatnich kilku dziesięcioleciach przez psychologię behawioralną, John Doris przypuszcza bezlitosny atak na tradycyjną etykę cnót. Jego zdaniem badanie ludzkiego zachowania pokazuje, że „trwałe cechy charakteru” bądź cnoty nie odgrywają żadnej istotnej roli w wyjaśnianiu szerokiego spektrum ludzkich zachowań. Doris słusznie podkreśla, że niezwracanie uwagi na ważne dane empiryczne przez etyków jest przejawem braku odpowiedzialności. W swojej pracy wyjaśniam, dlaczego zgromadzone do tej pory dane empiryczne nie dowodzą, że trwałe cechy charakteru nie odgrywają żadnej istotnej roli w wyjaśnianiu ludzkiego zachowania. Etyka cnót może wytłumaczyć wiele istotnych zachowań.

---

*Spis treści*

1. Czym jest cnota?
  2. Argument Dorisa
  3. Krytyka argumentu Dorisa
- 

**C**zy mocne cechy charakteru bądź cnoty dają nam wystarczającą podstawę do normatywnego wytłumaczenia ludzkiego postępowania? W książce *Lack of Character: Personality and Moral Behavior* John Doris odpowiada: nie. Jego zdaniem koncentrujące się na charakterze rozumienie ludzkiego zachowania, które zapoczątkowali Grecy, zostało obalone przez wyniki uzyskane

♦ MICHAEL WINTER ♦

przez eksperymentalną psychologię społeczną. Mówiąc konkretniej, Doris argumentuje przeciwko globalizmowi – koncepcji, wedle której cechy charakteru przejawiają się w stałym, spójnym i zintegrowanym pod względem wartości zachowaniu. Według Dorisa porażka globalizmu przemawia na rzecz sytuacjonizmu, który – zgodnie ze swoją nazwą – powiada, że domniemane cechy charakteru są funkcjami sytuacji, a nie trwałymi wewnętrznymi dyspozycjami. Tezę tę zdaje się mocno potwierdzać wiele eksperymentów z zakresu psychologii społecznej. Jeśli Doris ma rację, to wyniki badań empirycznych zadają potężny cios teorii cnoty.

## 1. Czym jest cnota?

Rozpocznijmy od ustalenia operacyjnego pojęcia cnoty, żeby nasza dyskusja nie rozbiła się o nieporozumienia co do definicji. Gdy myślimy o cnocie jako pewnej doskonałości, to możemy sensownie mówić – tak jak Platon i Arystoteles – o cnocie bądź doskonałości przedmiotów nieożywionych, jak np. nóż. Funkcją noża jest cięcie, zaś jego cnotą – dobre cięcie. Dobry nóż to nóż o ostrym ostrzu, które tnie skutecznie. Bazując na koncepcji Platona, Arystoteles próbuje ustalić, czym jest dobro dla człowieka, wychodząc od właściwej mu funkcji. Ponieważ funkcja ta jest zakorzeniona w ludzkiej zdolności do aktywności rozumowej, to doskonałość bądź cnota człowieka polega na dobrym korzystaniu z rozumu. Arystotelesowska koncepcja dobrego korzystania z rozumu zostaje wyrażona w kategoriach różnego rodzaju cnót intelektualnych, zaś pełnia rozwoju człowieka polega na wcielaniu w życie niektórych spośród nich. Z kolei cnoty etyczne są doskonałościami różnych pragnień. Tym, co spaja je wszystkie, jest *phronesis*, szczególny rodzaj cnoty intelektualnej, kierujący pragnienia na właściwe cele. Wzór człowieka cnotliwego – *phronimos* – posiada wszystkie cnoty etyczne, gdyż wszystkie jego pragnienia są skierowane na właściwe cele. W tym tkwi podstawa stwierdzenia, że nie mamy żadnej cnoty, jeśli nie mamy ich

## ◆ TEORIA CNOTY I ZARZUTY SYTUACJONIZMU ◆

wszystkich – tezy blisko związanej z jednym z aspektów stanowiska globalistycznego.

Idąc za słynnymi filozofami starożytnej Grecji, Robert Audi proponuje ostrożne sformułowanie definicji cnoty: „cnota jest cechą charakteru, która ma istotną tendencję do wpływania na postępowanie swojego posiadacza i dostarcza mu zarówno normatywną rację mówiącą, jaki rodzaj działania należy podjąć w wielu różnych sytuacjach, jak i motywację, by postąpić w taki sposób z właściwych powodów”<sup>1</sup>. Posiadacz cnoty nie musi podejmować idealnego działania w każdej sytuacji. Definicja wymaga jedynie silnej skłonności do podejmowania cnotliwych działań. Doris oczekuje wysokiej korelacji pomiędzy cnotliwymi dyspozycjami a cnotliwymi działaniami, jeżeli teoria cnoty ma być wiarygodnym wyjaśnieniem istotnej liczby ludzkich zachowań. Posiadanie trwałej cechy budzi oczekiwanie, że jej posiadacz będzie przejawiał wywoływane przez nią zachowanie w sytuacjach, kiedy słusznie jest tak postąpić, nawet jeśli nie jest to w pełni wygodne<sup>2</sup>. Nasze postawy, osobowość i cechy charakteru powinny pozwalać z dużym prawdopodobieństwem przewidywać nasze zachowanie. Najważniejszym pytaniem jest to, czy takie trwałe cechy charakteru lub cnoty istnieją. Jeśli tak, to rozsądna wydaje się myśl, że charakter może się składać z takich właśnie cech. Jeśli nasz charakter nie składa się z takich cech, to mamy uzasadniony powód, by wątpić, że takie cechy charakteru w ogóle istnieją.

## 2. Argument Dorisa

Doris przedstawia główne zdanie warunkowe, które wraz z inną przyjmowaną przezeń przesłanką stanowi zasadniczy argument na rzecz jego głównego wniosku. Zdanie warunkowe brzmi: „jeśli ktoś posiada trwałą cechę (cnotę), to można z powodzeniem przy-

<sup>1</sup> R. AUDI, *Epistemic Virtue and Justified Belief* [w:] *Virtue Epistemology: Essays on Epistemic Virtue and Responsibility*, New York 2001, s. 82.

<sup>2</sup> J.M. DORIS, *Lack of Character: Personal and Moral Behavior*, Cambridge 2002, s. 18.

♦ MICHAEL WINTER ♦

puszczać, że będzie przejawiał odpowiednie dla niej zachowanie na przestrzeni różnorodnych związanych z nią sytuacji, nawet jeśli niektóre lub żadna z tych sytuacji nie sprzyjają w optymalny sposób takiemu zachowaniu”<sup>3</sup>. Według Dorisa zdanie to ma zastosowanie ogólne – jest ważne w odniesieniu do dowolnego podmiotu ludzkiego. Tylko w tym ogólnym rozumieniu może ono prowadzić do takiego wniosku, jaki Doris chce uzyskać. W ten sposób uzyskujemy następujące sformułowanie głównego argumentu:

1. Gdyby trwałe cechy charakteru bądź cnoty stanowiły adekwatną podstawę normatywnego wyjaśniania ludzkiego postępowania, to ludzie przejawialiby (zazwyczaj) odpowiednie dla danych cech zachowania na przestrzeni różnorodnych związanych z nimi sytuacji.
2. Ludzie nie przejawiają (zazwyczaj) odpowiednich dla danych cech zachowań na przestrzeni różnorodnych związanych z tymi cechami sytuacji.
3. A zatem trwałe cechy charakteru bądź cnoty nie stanowią adekwatnej podstawy normatywnego wyjaśniania ludzkiego postępowania.

Za pierwszą przesłanką stoi pojęciowy namysł nad tym, czym są trwałe cechy charakteru bądź cnoty. Posiadanie trwałej cechy charakteru wymaga posiadania dyspozycji do działania w określony sposób w sytuacjach związanych z tą cechą. Ale samo posiadanie danej dyspozycji to za mało; wymagane jest również działanie na jej podstawie. Tak więc od ludzi posiadających określoną cechę powinniśmy oczekiwać określonego zachowania w określonych okolicznościach. Jeśli ktoś jest na przykład szczodry, to powinniśmy oczekiwać, że będzie gotów oddać innym swoje zasoby, gdy zrobienie tego będzie dobre. Szczodrym człowiekiem będzie na przykład ktoś, kto zaproponuje zapłacenie rachunku za lunch, z radością pożyczy pieniądze potrzebującym lub niezawodnie udzieli pomocy sąsiadowi. Powiedzenie, że od człowieka szczodrego możemy oczekiwać takiego zachowania zawsze, byłoby nadużyciem,

---

<sup>3</sup> Tamże.

## ◆ TEORIA CNOTY I ZARZUTY SYTUACJONIZMU ◆

gdyż ujawnienie się cechy charakteru mogą zablokować potężne czynniki sytuacyjne, stąd zastrzeżenie „zazwyczaj” w następniku pierwszej przesłanki. Jednak ludzie posiadający trwałe cechy charakteru działają na podstawie stabilnych dyspozycji nawet w sytuacjach, gdy jest to trudne, a nie jedynie w warunkach idealnych. Człowiek szczodry proponuje zapłacenie za lunch nawet wówczas, gdy znajduje się w kiepskiej sytuacji finansowej, czy też pomaga sąsiadom pomimo innych obowiązków.

Druga przesłanka znajduje poparcie w przytaczanych przez Dorisa danych empirycznych. Omówmy pokrótce kilka przytaczanych przezeń przypadków. Jeden z nich to eksperyment, w którym badany po wyjściu z budki telefonicznej napotyka kobietę, która upuściła na ziemię teczkę pełną dokumentów. Czy zatrzymuje się, żeby jej pomóc? Alice Isen i Paula Levin odkryły, że drastyczny i nieoczekiwany wpływ na zachowanie badanych ma znalezienie pozostawionej w aparacie telefonicznym dziesięciocentówki<sup>4</sup>. Spośród tych badanych, którzy nie znaleźli monety, pomogło zaledwie 4%; spośród tych, którzy znaleźli dziesięciocentówkę, pomogło 84%. Jeśli trwałe cechy charakteru, jak współczucie, są stabilne, to powinniśmy oczekiwać, że tak błahe zdarzenie jak znalezienie dziesięciu centów nie będzie miało tak istotnego wpływu na zachowania związane ze współczuciem.

Drugi przypadek to badanie, w którym studentów seminarium duchownego poproszono o wypełnienie kwestionariuszy dotyczących edukacji religijnej oraz powołania i udanie się do sąsiedniego budynku na drugą część eksperymentu<sup>5</sup>. Części z nich powiedziano, że są już spóźnieni, części, że zdążą w samą porę, a części, że mają dużo czasu. Pod drzwiami sąsiedniego budynku leżał aktor, który odgrywał rolę źle ubranego i cierpiącego mężczyzny. Pomogło mu jedynie 10% seminarzystów przeświadczonych, że są spóźnieni, w porównaniu z 63% tych, którzy sądzili, że mają jeszcze kilka minut. Możemy zapytać, w jaki sposób coś tak

<sup>4</sup> A. ISEN, P.F. LEVIN, *Effect of Feeling Good on Helping: Cookies and Kindness*, „Journal of Personality and Social Psychology” 21 (1972), s. 384–388.

<sup>5</sup> J.M. DARLEY, D.C. BATSON, *From Jerusalem to Jericho: A Study of Situational and Dispositional Variables in Helping Behavior*, „Journal of Personality and Social Psychology” 27 (1973), s. 100–108.

♦ MICHAEL WINTER ♦

pozornie nieistotnego jak presja czasu może mieć tak drastyczny wpływ na udzielenie komuś pomocy. W rzeczywistości wykazano, że presja czasu jest potężną zmienną sytuacyjną wpływającą na zachowanie w wielu różnorodnych kontekstach i kulturach<sup>6</sup>.

Doris w znacznym stopniu korzysta również ze słynnych eksperymentów Stanleya Milgrama, w których badani prezentowali destrukcyjne zachowania pod wpływem jedynie nieznacznych zachęt. Ujawniły one dramatyczny wpływ autorytetu na zachowanie. Czy zwykli ludzie byli gotowi wymierzać tak straszliwe kary? Gdzie trwał cechy charakteru związane ze współczuciem i empatią?<sup>7</sup>

Tego rodzaju przypadki dostarczają niejakich argumentów na rzecz prawdziwości drugiej przesłanki – po ludziach nie można (zazwyczaj) niezawodnie spodziewać się prezentowania odpowiednich dla danej cechy bądź cnoty zachowań na przestrzeni różnorodnych związanych z tą cechą sytuacji. Stosunkowo niewielkie czynniki sytuacyjne mogą wywierać olbrzymi wpływ na ludzkie zachowanie.

### 3. Krytyka argumentu Dorisa

Choć powyższe przypadki są pouczające i warto z uwagą przyglądać się результатам badań z zakresu psychologii społecznej, to istnieje mocny powód, by wątpić w trafność argumentacji Dorisa. Wniosek, do którego zmierza, wyciąga on pośpiesznie. Przyjrzyjmy się kilku kontrargumentom.

1. Sformułowanie „ludzie” jest niejednoznaczne.
2. Wyniki przytoczonych wyżej eksperymentów można wyjaśnić w kategoriach przyjmowanych przez etykę cnoty.

<sup>6</sup> R. LEVINE, *A Geography of Time: The Temporal Misadventures of a Social Psychologist, or How Every Culture Keeps Time Just a Little Bit Differently*, New York 1997.

<sup>7</sup> Dokładne opisy wspomnianych przez M. Wintera eksperymentów znajdują się w tekście Nancy Snow *Etyka cnot kontratakuję. Odpowiedź na zarzuty sytuacjonistów*, s. 41–45, zamieszczonym w niniejszym tomie (przyp. red.).

## ♦ TEORIA CNOTY I ZARZUTY SYTUACJONIZMU ♦

3. Zachowanie obserwowane w tych eksperymentach mogłoby pojawiać się nawet wtedy, gdyby trwałe cechy charakteru istniały.

W argumencie Dorisa występuje wieloznaczne sformułowanie „ludzie”. Od jego rozumienia zależy ocena każdej z przesłanek. Jeśli przez „ludzi” rozumieć podmioty, które rzekomo posiadają trwałe cechy charakteru bądź cnoty, to można powątpiewać, czy druga przesłanka Dorisa jest prawdziwa. Jeśli zaś sformułowanie to ma się odnosić do podmiotów, które nie mają posiadać mocnych cech charakteru bądź cnot, to wątpliwe, czy pierwsza przesłanka jest prawdziwa.

By dowieść fałszywości pierwszej przesłanki, wystarczy po prostu wykazać, że mocne cechy charakteru bądź cnoty mogą faktycznie tłumaczyć ludzkie zachowanie pomimo tego, iż nie można zazwyczaj w niezawodny sposób oczekiwać, że ludzie będą prezentować zachowanie związane z daną cechą wówczas, gdy takie zachowanie jest właściwe. Jeżeli badani ludzie będą losowo wybrani z ogólnej populacji, to można z powodzeniem przypuszczać, że nie będą oni przejawiać zachowań zgodnych z trwałymi cechami charakteru. Nie powinniśmy oczekiwać, że pośród ogólnej populacji znajdziemy powszechnie występujące trwałe cechy charakteru bądź cnoty w pełni rozwiniętej postaci. Wielu teoretyków cnoty powiedziałyby, że trudno jest nabyć i w pełni rozwinąć cnoty, przez co cnotliwe zachowanie jest czymś rzadkim. Jeśli pierwsza przesłanka mówi o ludziach, którzy posiadają trwałe cechy charakteru bądź cnoty, to może być pojęciowo prawdziwa. Jednym z aspektów tego, na czym polega posiadanie cnoty, jest przejawianie zachowania właściwego dla tej cnoty w wielu różnych okolicznościach.

Czy eksperymenty z zakresu psychologii społecznej potwierdzają drugą przesłankę? Czy teoria cnoty pozostawia miejsce na wyjaśnienie uderzających zachowań z tych eksperymentów? Są poszlaki, by sądzić, że trwałe cechy charakteru istnieją i dobrze wyjaśniają ludzkie postępowanie. Tak naprawdę cała psychologia osobowości opiera się na założeniu, że nasza osobowość pozwala przewidywać nasze zachowanie. Oczekujemy, że ludzie ogólnie uważani za uczciwych bądź miłych będą przejawiać inne zachowanie niż ludzie nieuczciwi czy nieuprzejmi. Generałowie nie

♦ MICHAEL WINTER ♦

wyznaczają na dowódców jednostek najbardziej tchórzliwych żołnierzy; z seminariów duchownych skrupulatnie wykluczani są kandydaci na księży, którzy w przeszłości mieli problemy z zachowaniem wstrzemięźliwości seksualnej; stronniczość dyskwalifikuje kandydata do Sądu Najwyższego Stanów Zjednoczonych. We wszystkich tych przykładach mamy do czynienia z sądami, które opierają się na przypisywaniu ludziom trwałych cech osobowości. Możliwe, że takie myślenie jest błędne i ludzie wydający takie sądy oszukują samych siebie, ale takie wyjaśnienie można przyjąć tylko wtedy, gdy znajdziemy przekonujący powód, by sądzić, że przypisywanie innym ludziom trwałych cech charakteru nie wyjaśnia szerokiego spektrum ich zachowań.

Doris prawdopodobnie powiedziała, że okazjonalne przypadki pozornie uczciwych zachowań nie dowodzą istnienia uczciwości. Mógłby przypomnieć nam drugą przesłankę: „zazwyczaj podmioty ludzkie nie przejawiają odpowiednich dla danych cech zachowań na przestrzeni różnorodnych związanych z tymi cechami sytuacji”; pojedyncze przypadki pozornie cnotliwych zachowań nie obalają jej. Ta odpowiedź lekceważy znaczenie doboru do eksperymentu uczestników, którzy naprawdę posiadają daną cnotę. Przywoływane tu eksperymenty będą potwierdzać tezy Dorisa, jeśli ich uczestnicy nie będą dokładnie sprawdzeni. Pokazują one, że wielu ludziom brak danej cnoty; nie pokazują, że uczciwość nie tłumaczy istotnego zbioru ludzkich zachowań.

Uczestnikom wspomnianych eksperymentów najprawdopodobniej brak w pełni rozwiniętych cnót. Jeśli nie posiadają oni cech charakteru spełniających kryteria pełnych cnót, to nie dziwią wnioski, do jakich dochodzą sytuacjoniści. W koncepcji Arystotelesa występują dwa stany pośrednie pomiędzy pełną cnotą a pełną wadą – siła i słabość woli, obie stosunkowo mało stabilne. Według Stagiryty słabość i siła woli są czymś powszechnym. Powinniśmy zatem zapytać, czy wyniki przytaczanych eksperymentów można wytłumaczyć słabością woli. Zachowanie uczestników eksperymentu Milgrama zdaje się pasować do obrazu słabości woli – znaczna większość z nich prawdopodobnie uważała nieuzasadnione zadawanie bólu innym za coś odrażającego, ale różne naciski sytuacyjne utrudniły im działanie na podstawie tego przeświadczenia.



## ◆ TEORIA CNOTY I ZARZUTY SYTUACJONIZMU ◆

Słabością można również wytłumaczyć to, że seminarzyści nie przystawali, żeby pomóc osobie znajdującej się w wyraźnej potrzebie. Presja czasu i chęć dobrego zaprezentowania się podczas rozmowy może przytępić umiejętność dostrzeżenia ważniejszego dobra. Słabość woli jest możliwym wyjaśnieniem.

W sytuacji ze znalezieniem monety w budce telefonicznej mamy do czynienia z innym zjawiskiem. Pomocne może tu być rozróżnienie pomiędzy procesami automatycznymi i kontrolowanymi. Pierwsze obejmują natychmiastowe, błyskawiczne decyzje, drugie zaś zachowania bardziej rozmyślnie bądź planowane. Przy takim, a nie innym zaaranżowaniu warunków eksperymentalnych jest dużo bardziej prawdopodobne, że uczestnicy badania będą poddawali się procesom automatycznym, co tłumaczyłyby ich błyskawiczne decyzje. Innymi słowy, uczestnicy tego eksperymentu prawdopodobnie nie byli zaangażowani w rozmyślnie, planowe działania kojarzone zwykle z procesami kontrolowanymi. Nasz nastrój ma olbrzymi wpływ na zachowanie, o wiele większy, niż ujawniłaby to introspekcja. Kto by przewidział, jak bardzo znalezienie drobnych może wpłynąć na nasze zachowanie? Jednak wyniki tego eksperymentu, jakkolwiek zaskakujące, same w sobie nie dowodzą, że jego uczestnikom brak trwałych cech charakteru.

A gdyby tak przeprowadzić dodatkowy eksperyment, który określiłby, co zrobią jego uczestnicy, gdy uświadomią sobie siłę tego typu popędów? Gdyby ktoś dowiedział się, jak znalezienie drobnych wpływa na nastrój, to czy postąpiłby inaczej, napotkawszy później kogoś w potrzebie? Psychologowie społeczni nie dostarczyli nam jak dotąd odpowiedzi na tego typu pytania, jednak ich uzyskanie wydaje się potrzebne, by dojść do takiego wniosku, jakiego oczekuje Doris. Rozsądne wydaje się przypuszczenie, że informacje o tego typu eksperymentach pomogłyby pokierować przyszłymi działaniami nawet cnotliwej osoby. I faktycznie, w psychologii społecznej podejmowano wysiłki, by odkryć sposoby na zwiększenie korelacji pomiędzy postawami a zachowaniem.

Jest jeszcze inny sposób odpowiedzi na zarzuty sytuacjonistów. Jeśli dane zjawisko ma stanowić kontrprzykład dla danej analizy, to przyjmijmy, że analiza ta jest poprawna, i zapytajmy, czy to zjawisko wciąż zachodzi. Jeśli tak, to nie dowodzi ono, że

♦ MICHAEL WINTER ♦

analiza jest błędna<sup>8</sup>. Zilustrujmy tę zasadę kilkoma przykładami. Wielu ludziom w wielu miejscach Ziemia wydaje się płaska. Czy to zjawisko zaprzecza słusznemu twierdzeniu, że nasza planeta ma kształt kuli? Możemy przyjąć, że Ziemia jest okrągła, i zapytać, czy mimo tego wydaje nam się ona płaska, gdy stoimy na jej powierzchni. Ponieważ Ziemia faktycznie wydaje się płaska w wielu miejscach z powodu swoich rozmiarów oraz naszej perspektywy, postrzeganie jej jako płaskiej nie sprzeciwia się twierdzeniu, że ma kształt okrągły. Weźmy z kolei niezgodność w dziedzinie moralności. Ludzie często nie zgadzają się co do zasad bądź kwestii etycznych. Czy ta niezgoda dowodzi niemożliwości faktów moralnych? Przypuśćmy, że fakty moralne zachodzą, i zapytajmy, czy niezgoda w dziedzinie moralności wciąż ma miejsce. Możemy rozsądnie przyjąć, że taka niezgoda wciąż miałaby miejsce mimo zachodzenia takich faktów, a więc zjawisko niezgody w kwestiach moralnych nie dowodzi nieistnienia faktów w tej sferze.

Mając w pamięci tę zasadę, możemy zastanowić się, czy trwałe cechy charakteru bądź cnoty mogą stanowić adekwatną podstawę do normatywnego wyjaśniania ludzkich działań w sytuacji, gdy pozornie nieistotne fakty drastycznie wpływają na zachowanie. Czy uderzające zachowania uczestników wspomnianych eksperymentów dowodzą nieistnienia trwałych cech charakteru bądź cnót? Jeśli przyjmiemy, że trwałe cechy lub też cnoty istnieją, to czy wciąż byliśmy świadkami uderzających zachowań przy budce telefonicznej, w laboratorium Milgrama lub przy budynku seminarium? Rozsądne wydaje się przypuszczenie, że trwałe cechy charakteru i uderzające zachowania uczestników badań mogłyby ze sobą współistnieć, a to z powodu kilku potencjalnie istotnych czynników: istnienia ludzi, którym brak trwałych cech charakteru, słabości woli, która może tłumaczyć obserwowane zachowania badanych, oraz prawdopodobnej przewagi procesów automatycznych w ich myśleniu. Dalsze badanie uczestników eksperymentu po tym, jak zastanowią się oni nad własnym zachowaniem, mogłoby dostarczyć nam cen-

<sup>8</sup> S. KRIPKE, *Speaker's Reference and Semantic Reference* [w:] S. Davis (ed.), *Pragmatics. A Reader*, New York 1991, s. 85.

## ◆ TEORIA CNOTY I ZARZUTY SYTUACJONIZMU ◆

nych informacji, pomocnych w określeniu, czy wyjaśnienia oparte na trwałych cechach charakteru bądź cnotach należy porzucić.

Określenie, które czynniki sytuacyjne są nieistotne, jest zagadnieniem empirycznym. Gdyby np. seria eksperymentów wykazała, w jak drastyczny sposób nastrój wpływa na zachowania związane z udzielaniem pomocy, to należałoby wyciągnąć z tego ważne wnioski. Być może uwaga, jaką zwracamy na nasz nastrój i nasze wartości, powinna być większa, niż nam się początkowo wydało. Moglibyśmy również dowiedzieć się, w jaki sposób na nasze zachowanie wpływają rówieśnicy, środowisko bądź autorytety, a może to być wpływ drastyczny, większy, niż byśmy się spodziewali. Nabywanie trwałych cech charakteru bądź cnot wymaga takich nauk na drodze doświadczenia.

Przytaczane przez Dorisa przykłady nie uprawniają do wyciągnięcia wniosków, do jakich on dochodzi. W najlepszym razie pokazują, że charakter jest bardziej kruchy, niż mogły wskazywać na to aprioryczne przypuszczenia. W rzeczywistości ludzkie zachowanie jest złożone i wynika z dynamicznej kombinacji wielu osobowościowych i sytuacyjnych zmiennych. Większość psychologów społecznych uznaje istnienie dwóch podstawowych potrzeb społecznych u ludzi: potrzebę zadowolenia z siebie i potrzebę posiadania trafnego obrazu świata. Gdy te dwie potrzeby wchodziły ze sobą w konflikt, często przedkładamy tę pierwszą nad drugą. To może tłumaczyć, dlaczego wybieramy zachowanie zgodne z natychmiastowymi wymogami sytuacyjnymi.

Przełożył Patryk Krajewski

## Bibliografia

- AUDI R., *Epistemic Virtue and Justified Belief* [w:] *Virtue Epistemology: Essays on Epistemic Virtue and Responsibility*, New York: Oxford University Press, 2001.
- DARLEY J.M., BATSON D.C., *From Jerusalem to Jericho: A Study of Situational and Dispositional Variables in Helping Behavior* [w:] „*Journal of Personality and Social Psychology*” 27 (1973), s. 100–108.

♦ MICHAEL WINTER ♦

DORIS J.M., *Lack of Character: Personality and Moral Behavior*, Cambridge: Cambridge University Press, 2002.

ISEN A., LEVIN P.F., *Effect of Feeling Good on Helping: Cookies and Kindness*, „Journal of Personality and Social Psychology” 21 (1972), s. 384–388.

KRIPKE S., *Speaker's Reference and Semantic Reference* [w:] S. Davis (ed.), *Pragmatics. A Reader*, New York: Oxford University Press, 1991.

LEVINE R., *A Geography of Time: The Temporal Misadventures of a Social Psychologist, or How Every Culture Keeps Time Just a Little Bit Differently*, New York: Basic Books, 1997.

---

<i>Key words</i>	<i>Abstract</i>
situationism, virtues, robust character traits, virtue theory, globalism, Aristotle	John Doris launches a powerful assault on the tradition of virtue ethics by considering some of the findings of behavioral psychology in the recent decades. Doris contends that examining human behavior shows that ‘robust character traits’ or virtues do not play a significant role in explaining a substantial range of human behavior. Doris is right to insist that it is irresponsible for ethicists to fail to pay attention to the relevant empirical data. This paper explains why the empirical data gathered to date does not show that robust character traits fail to play a significant role in explaining human behavior. There are resources within virtue theory that can account for much of the relevant behavior.

---

MICHAEL WINTER jest profesorem filozofii na Uniwersytecie Świętego Tomasza w Saint Paul, w stanie Minnesota, USA. Interesuje się etyką, etyką cnót i epistemologią. Wśród jego publikacji znajdują się: *Rethinking Virtue Ethics* (Springer Dordrecht, Heidelberg–London–New York 2012); *Does Moral Virtue Require Knowledge? A Response to Julia Driver*, „Ethical Theory and Moral Practice” 15 (2012); *Virtue Theory and Social Psychology*, „The Journal of Value Inquiry”, Fall 2006 (współautorstwo z Johnem Taurem). Adres e-mail: mjwinter@stthomas.edu.